

Nick Srnicek, Alex Williams, *Inventing the Future: Postcapitalism and a World Without Work*, Verso, Londyn/Nowy Jork 2015, ss. 256.

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/RF.2016.031>

Celem wydanej w 2015 roku książki Nicka Srnicka i Alexa Williamsa *Inventing the Future* jest rozpoznanie, krytyka oraz odnalezienie sposobu na odwrócenie trendów obecnych we współczesnych ruchach lewicowych, nazywanych przez autorów mianem *folk politics*. Książka została wydana przez Verso, którego publikacje cenione są zwłaszcza wśród sympatyków lewej strony sceny politycznej. Recenzowana praca, napisana w formie manifestu, ma charakter popularyzatorski. Jej struktura to osiem głównych rozdziałów, podzielonych na podrozdziały. Autorzy płynnie przechodzą od postawienia diagnozy do propozycji remedium na problemy nie tylko współczesnych ruchów lewicowych, ale także świata zdominowanego przez neoliberalną hegemonię. Srnicek i Williams przedstawiają własną propozycję drogi do społeczeństwa postkapitalistycznego w oparciu o koncepcje pełnej automatyzacji oraz bezwarunkowego dochodu podstawowego. Ich program ma charakter emancypacyjny i jest zorientowany przyszłościowo.

W rozdziale pierwszym autorzy przybliżają czytelnikowi cechy oraz problemy współczesnych ruchów lewicowych. Piszą o kryzysie protestu jako formy nacisku politycznego. Obecnie istniejące ruchy, czy też raczej tendencje lewicowe, określają mianem *folk politics*. Pojęcie to ujmuje dwie główne właściwości, a jednocześnie słabości tych ruchów: wycofanie i lokalność. Autorzy jako przyczynę powstania *folk politics* wskazują obeszwaną złożoność współczesnego kapitalizmu oraz przekształcenia w tak zwanej „nowej lewicy”, która po rewolucji lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku przeszła drogę od walki o zmiany systemowe do walki o prawa mniejszości, i chociaż nie odmawiają jej spektakularnych sukcesów, to zaznaczają, że dokonały się one w ramach neoliberalnego paradygmatu.

W kolejnym rozdziale Srnicek i Williams formułują bardziej szczegółową krytykę współczesnych ruchów lewicowych. Opisują dwa główne nurty *folk politics*: horyzontalizm oraz lokalizm. Jako przykłady

ruchów horyzontalistycznych wymieniają *Occupy* oraz argentyńskie organizacje samopomocowe, związane po gospodarczym kryzysie kraju z przełomu dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku. Jako wady tego rodzaju inicjatyw, skoncentrowanych głównie na działalności politycznej w małej skali, podają tymczasowość, spotkania *face to face* jako główny sposób przekazywania informacji oraz brak wymiaru wertykalnego, spowalniający decyzyjność. Do lokalistów natomiast Srnicek i Williams zaliczają ruchy *slow food*, *local food* oraz grupy tworzące lokalne mikroekonomie. Największym problemem obecnym w tych nastawieniach jest ignorowanie systemowej złożoności świata. Nie dostrzega się w nich, że skala pewnych procesów, takich jak produkcja żywności czy obieg pieniądza, jest nieredukowalna do lokalności. Autorzy punktują opór i wycofanie, czyli główne strategie *folk politics*, jako nieskuteczne metody systemowej zmiany świata.

Trzeci rozdział *Inventing the Future* opowiada historię ustanawiania neoliberalnej hegemonii. Autorzy nie kryją w nim swojego podziwu dla skuteczności, z jaką neoliberalny zdrowy rozsądek (*common sense*) opanovał cały glob. Przedstawiają krótko ewolucję jego instytucjonalnych i politycznych zrębów od Stowarzyszenia Mont Pelerin, przez szkołę chicagowską, rządy Thatcher i Reagana po rozpad ZSRR, zwracając uwagę, że neoliberalna hegemonia to konstrukt – efekt realizacji szeregu długofalowych strategii. Najistotniejszą spośród nich było stworzenie globalnej sieci think-tanków, wpływających na kształt medialnego, intelektualnego oraz politycznego dyskursu. Jako szczytowy moment ich działalności Srnicek i Williams wskazują kryzys stagflacji lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku. Był to moment przełomowy: z racji pozornego braku alternatyw, wyrażającego się w thatcherowskim sloganie TINA: „There is no alternative”, neoliberalizm zdetronizował socjaldemokrację i stał się nową hegemonią. Na jej gruncie wytworzył się neoliberalny zdrowy rozsądek. Autorzy mają do niego stosunek krytyczny, wskazując na liczne problemy psychiczne, których intensyfikacja jest jego udziałem.

Tematyką rozdziału czwartego recenzowanej książki jest kwestia modernizacji współczesnej lewicy. Analiza rozpoczyna się od postawienia diagnozy: współczesność jest zdominowana przez neoliberalny kapitalizm, któremu udało się przetrwać okres postmodernistycznych dekonstrukcji i rozczarowań wielkimi narracjami, lewica zaś porzuciła swoje naturalne terytorium – przyszłość na rzecz lokalnego „tu i teraz”. Następnie autorzy stwierdzają, że aby móc dokonać znaczących zmian systemowych, należy być gotowym na konfrontację. Neoliberalny kapitalizm to nie „koniec historii”, a zaledwie konstrukt – fikcja, która z czasem przekuła się w prawdę. Srnicek i Williams sugerują lewicy dążenie do wytworzenia własnego uniwersalizmu, rozumianego nie jako transcendentny, ustalony porządek, ale jako oddolny, elastyczny, otwarty

projekt, służący zarówno hegemonom, jak i potencjalnie wykluczonym. W tym samym rozdziale pada propozycja przewartościowania pojęcia „wolności”. Zdaniem autorów dominująca dotychczas koncepcja wolności, sformułowana przez Isaiah Berlina, jest całkowicie do pogodzenia z aberracjami obecnymi w kapitalizmie: biedą, głodem, bezdomnością, bezrobociem i nierównościami. W jej miejsce proponują „wolność syntetyczną” (*synthetic freedom*), czyli wolność formalną, uzupełnioną o zapewnienie warunków materialnych. Dopiero tak rozumiana wolność umożliwiłaby wszystkim ludziom prowadzenie znaczącego (*meaningful*) życia. By móc ją upowszechnić, konieczne będzie zastosowanie narzędzi inżynierii społecznej oraz rozwój technologiczny, zwłaszcza cyborgizacja, które drogą eksperymentowania umożliwią poszerzenie zdolności poznawczych człowieka.

Populacja nadwyżkowa (*surplus population*) to temat rozdziału piątego. Srnicek i Williams piszą w nim o przekształceniach rynku pracy, które dokonały się w ramach neoliberalnej hegemonii, o pauperyzacji pracowników, rosnącym bezrobociu i nierównościami. Wskazują na automatyzację w ramach kapitalistycznego paradygmatu jako główną przyczynę tych problemów. Oprócz automatyzacji punktują mechanizmy wykluczania, stosowane jako narzędzia dyscyplinowania pracowników i populacji nadwyżkowej, które umożliwiają kapitalistom akumulację. Z krytyką autorów spotkało się uelastycznianie rynku pracy, w którym umacniają się relacje władzy kapitalistów nad pracownikami. Spowodowany uelastycznieniem brak stabilności zatrudnienia odciska swoje piętno na psychice pracowników pod postacią stresów i depresji. Srnicek i Williams zauważają, że po kryzysie 2008 roku problemy rynku pracy gwałtownie się pogłębiły. Piszą o zjawisku *jobless recovery*, czyli przywracaniu stabilizacji gospodarce bez tworzenia nowych miejsc pracy, oraz o ekonomicznej gettyzacji, spowodowanej przez przedwczesną deindustrializację. Dalej polemizują z socjaldemokratyczną ideą pełnego zatrudnienia. Ich zdaniem jest ona nie do zrealizowania. Autorzy dochodzą do wniosku, że bezrobocie, poza swoim dyscyplinującym aspektem, jest także problemem strukturalnym, który mogą rozwiązać tylko decyzje o charakterze politycznym.

O możliwych środkach zaradczych na problemy współczesnego rynku pracy mówi rozdział szósty *Inventing the Future*. Srnicek i Williams swoje propozycje formułują jako niereformistyczne reformy (*non-reformist reforms*). Ich zdaniem lewica powinna skoncentrować się na realizacji idei „społeczeństwa postpracowego” (*post-work society*). Pierwszym postulatem autorów jest całkowita automatyzacja pracy. Tylko taka organizacja produkcji jest w stanie zapewnić ludziom zadowalającą ilość dóbr materialnych, umożliwiających realizację idei wolności syntetycznej. Autorzy wskazują także na problemy, które może napotkać koncepcja pełnej automatyzacji, między innymi sztuczne opóźnianie

rozwoju technologicznego czy wątpliwości etyczne. Drugim postulatem jest skrócenie czasu pracy, które miałyby na początku przyjąć formę trzydniowego weekendu. W poświęconej tej tematyce podsekcji opisane są zalety krótszego czasu pracy, związane przede wszystkim z redukcją napięcia psychicznego i poszerzaniem możliwości partycypacji. Trzecim postulatem jest bezwarunkowy dochód podstawowy [*Unconditional Basic Income (UBI)*], który musi być wystarczający, uzupełniający i powszechny. Srnicek i Williams wykazują, że wprowadzenie UBI przyniesie korzyści całemu rynkowi pracy, uelastyczniając go na korzyść pracowników i uniezależniając kwestię przetrwania od posiadania etatu. Posłuży też jako narzędzie emancypacji i egalitaryzacji. Aby móc zrealizować te trzy postulaty, autorzy sugerują wprowadzenie zmian w aksjologii pracy: odrzucenie powiązania pracy z cierpieniem, odrzucenie stygmatyzowania bezrobocia oraz zerwanie z wyzniesieniem pracy do rangi ostatecznego dobra i głównego źródła ludzkiej podmiotowości. Jako uzasadnienie przedstawiają patologie, które rodzą się z tego systemu wartości, między innymi fenomen nieszczerości i braku zaufania w miejscu zatrudnienia oraz rosnącą niechęć do wykonywanych zajęć. Jedyną drogą do społeczeństwa postpracowego prowadzi przez odrzucenie tak pojmowanej pracy. Według Srnicka i Williamsa wołanie o pełne zatrudnienie powinien zastąpić postulat pełnego braku zatrudnienia, a wprowadzane zmiany powinny być tak dobre, że powrót będzie wydawał się szaleństwem.

W rozdziale 7 autorzy opisują potencjalną drogę do ustanowienia nowego zdrowego rozsądku, opartego na postulatach przedstawionych w poprzednich sekcjach. Według nich najlepszą strategią do osiągnięcia celu jest strategia kontr-hegemoniczna – długofalowy szereg ukierunkowanych zmian, projekt raczej ewolucyjny niż rewolucyjny. W przypadku zastosowania strategii kontr-hegemonicznej starcie z neoliberalnym kapitalizmem jest nieuniknione. Dużą rolę w tej konfrontacji odegrają media. Srnicek i Williams postulują poszerzenie tak zwanego „okna Overtona”, czyli listy tematów dopuszczalnych w publicznym dyskursie, o kwestie poruszane przez lewicę. Następnie opisują projekt hegemoniczny jako konstrukt przypominający infrastrukturę, czyli posiadający zarówno materialny, jak i społeczny aspekt. Kapitalizm jest właśnie taką infrastrukturą – trudno ją zmienić, ale jest to możliwe. Z pomocą lewicy przyjdzie wykorzystanie myśli utopijnej, której nośnikiem byłaby popkultura. Autorzy opisują krótko historię myśli utopijnej, odwołując się głównie do przykładów z krajów byłego Związku Radzieckiego, oraz przedstawiają jak ustąpiła ona miejsce kapitalistycznemu realizmowi. Następnie postulują jej odnowienie, uzasadniając je koniecznością ponownego otwarcia przyszłości, jako przestrzeni możliwości, z celami wykraczającymi daleko poza kapitalizm. Dzięki utopiom możliwe jest przyszłościowo ukierunkowane kształtowanie pragnień ludzi, zdomino-

wanych obecnie przez burżuazyjny przekaz kulturowy. W dalszej części rozdziału Srnicek i Williams piszą o konieczności demokratycznej kontroli nad rozwojem technologicznym. Poprzedza ją sekcja o kwestiach związanych z edukacją i odnowieniem lewicowej myśli ekonomicznej. Zdaniem autorów rozwój technologiczny powinien być efektem decyzji politycznych, ukierunkowanych na osiągnięcie dalekosiężnych celów. Dysponujemy już możliwościami wszechstronnego rozwoju technologicznego, ale ogranicza nas kapitalistyczny paradygmat, kierujący się logiką zysku. Aby umożliwić postęp, kryteria doboru technologicznego muszą zostać zmienione na bardziej demokratyczne.

Ostatni główny rozdział książki *Inventing the Future* porusza kwestię władzy. Autorzy wymieniają trzy elementy, które mogłyby stać się motorem zmian politycznych: masowy ruch populistyczny, ekologię organizacji oraz wynajdowanie potencjalnych miejsc nacisku. Ruch populistyczny należy budować głównie w oparciu o prekariat i populację nadwyżkową, gdyż klasa robotnicza, ze względu na zbyt duże wewnętrzne zróżnicowanie interesów, straciła zdolność dokonywania zmian systemowych. Ruch ten powinien integrować grupy *folk politics*, przejmując ich strategie działania. Ekologia organizacji oznacza tworzenie skoordynowanych grup zadaniowych, realizujących szerszą wizję świata w doraźnych działaniach. Konieczna jest obecność lewicy w mediach i angażowanie intelektualistów, zwłaszcza intelektualistów organicznych. Należy przywrócić polityczny potencjał organizacjom związkowym. Instytucje państwowe również mogłyby być narzędziami zmian, ale nie należy ich fetyszyzować. Wszystkie te organizacje powinny być skoncentrowane na tworzeniu społeczeństwa postpracowego. Potencjalnymi miejscami nacisku mogą być te punkty w kapitalistycznym systemie podziału pracy, w których klasa robotnicza pełni jakąś istotną funkcję. Stopniowa automatyzacja usunie część z nich, ale stworzy nowe – trzeba będzie ich poszukać, podobnie jak nowych strategii, gdyż można podejrzewać, że siła oddziaływania tradycyjnych metod z czasem zmaleje.

Praca Srnicka i Williama jest cennym głosem w debacie na temat terażniejszości i przyszłości lewicy. Autorzy dokonali syntezy pewnych tendencji obecnych we współczesnym lewicowym dyskursie i wykorzystali je do skonstruowania projektu ogólnosystemowej zmiany społecznej. Trochę brakuje w nim jednak konkretów. Owszem, autorzy wskazują na przykłady historyczne, jako uzasadnienie swoich diagnoz, jednak gdy przedstawiają propozycje kierunku zmian ograniczają się raczej do nakreślenia ogólnego obrazu, w ramach którego widzieliby subwersywną działalność lewicy, dopracowanie szczegółów pozostawiając potencjalnym kontynuatorom. Być może jest to kwestia przyjęcia manifestu jako formy oraz ukierunkowania na przyszłość – przychylny czytelnik mógłby odebrać tę ogólność jako otwartość, lecz nawet wtedy nieco tych

konkretów brakuje. Zastanawiająca jest także selekcja grup *folk politics*, na przykład zakwalifikowanie tam *Occupy*, które nie jest ruchem *stricte* lewicowym, a heterogeniczną grupą, skupioną na realizacji pewnych wspólnych interesów. Ruchów *slow/local food* również nie da się jednoznacznie określić jako „lewicowe”, chociażby ze względu na ich mocno komercyjny charakter. Po macoszemu potraktowano w książce inicjatywy anarchistyczne i lewicowych separatystów. Z klasycznych pozycji marksistowskich książce Srnicka i Williamsa zarzucić można, między innymi, zbyt dużą koncentrację na nadbudowie, odejście od aksjomatu pracy, odwrócenie od klasy robotniczej oraz sugerowanie instrumentalnego wykorzystywania relacji klasowych do osiągnięcia doraźnych celów. Lewicowi radykałowie bez wątpienia zwrócą uwagę na ewolucyjny, a nie rewolucyjny charakter proponowanych zmian i chociażby z tego powodu recenzowaną książkę odrzucą. Socjaldemokraci polemizować będą z koncepcją pełnego braku zatrudnienia oraz z tezą, że należą już do przeszłości i nie mają świata nic nowego do zaoferowania. Ogólnie mówiąc: recenzowana pozycja może napotkać opór ze strony klasycznej myśli lewicowej. Współczesna lewica jednak, reprezentowana przez Syrizę, Podemos czy DiEM25 Yanisa Varoufakisa, czytająca Piketty’ego, Laclau, Hardta i Negriego odnajdzie w tej książce interesujące propozycje teoretyczne i praktyczne, wskazujące drogę ku sprawiedliwszej przyszłości.

*Adrian Zabielski*